

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne . . . 5 " Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

AFISZ

TEATRALNY.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 centów.
Numer pojedynczy kosztuje 5 centów

Prenumeratę przyjmują: Administracja
Czasu, przy ulicy Różannej Nr. 413
i Kasa Teatralna.

Kraków 26 września.

Jutro w niedzielę *Piękna Helena*. W roli Parysa debiutować będzie p. Ignatowski znany artysta, koncercista, który od pewnego czasu bawi w Krakowie. Rolę Kalchasa odegra p. Idziakowski, który ją już grywał na innych scenach, gdy w roli Midasa pierwszy raz dziś występuje.

* * *

Pani Wesołowska ma pierwszy raz wystąpić w roli Zenobii w *Pozytywnych*.

* * *

Pani Parżnicka wróciła wczoraj z Ostendy i wystąpić ma w pierwszych dniach października po raz pierwszy w *Diannie de Lys* Dumasa.

* * *

Przypominamy, że komisya konkursu dramatycznego krakowskiego na rok 1874/75 rozpocznie swoje czynności z dniem 1 stycznia. Pożądaneby więc było, aby utwory dramatyczne, które ubiegać się będą o nagrody, do dnia tego były nadesłane. Ostatni zaś termin nadsyłania jest dzień 15 stycznia.

Wiadomości ze świata.

P. Henryk Siemiradzki, znany z wystawionego niedawno w Warszawie obrazu „Jawnogrzecznicą“, wykończył nową pracę, do której tematu dostarczyły mu dzieje prześladowania chrześcijan.

Pan Trojacki, śpiewak opery poznańskiej, debiutować będzie w Warszawie w „Halce“.

CUDOWNA KOMEDYA

(Ciąg dalszy).

SCENA III.

Pani pisarzowa i poprzedzający.

PISARZOWA. (wchodząc) Ależ panie burmistrzu, co słusznie, to słusznie, ale czego za wiele, tego za wiele. Już wpół do pierwszej, a męża mego nie ma w domu. Chcesz pan z niego kalekę zrobić, a któż na tem będzie szkodować, jeżeli nie ja?

BURMISTRZ. (do pisarzowej) Uspokój się jejmość, nie skaleczone on z pisania. Chcemy się właśnie przypatrzeć cudownej komedii, a jeżeli łaska, to proszę chwilę zaczekać i usiąść. (Pisarzowa rozmawia z pierwszym pisarzem, który wskazuje jej krzesło i ona usiada).

SCENA IV.

Pokojówka i poprzedzający.

POKOJÓWKA (do burmistrza) Wielmożny Panie! Wielmożna Pani kazała Panu powiedzieć, żebyś Pan już raz przyszedł do obiadu, bo gęś już dawno na stole.

BURMISTRZ. Co, moja żona na stole.

POKOJÓWKA. Nie żona, tylko gęś, gęś pieczona. Cóż mam pani powiedzieć...

BURMISTRZ (przerwijając) Won! Powiedz gą-ko starszej gęsi, aby gęś do rury wstała.

POKOJÓWKA. (groźnie) Powiem jej, powiem. (Odchodzi).

SCENA V.

Poprzedzający z wyjątkiem pokojówki

(Aktorzy tymczasem ustawili trzy kolorowym płótnem obwieszone żerdzie, tworzące rodzaj proscenium w niejakiej odległości od tylnej ściany, tak, że drzwi wpadają w środek tej dekoracji. Burmistrz i drugi pisarz siadają na krzesłach po jednej stronie, pierwszy pisarz i jego żona po drugiej stronie. Stoły pousuwane na bok. Spensyppus trzyma jedną żerdź teatru cudownego, chłopiec drugą. Menelaus stoi przed tym teatrem)

MENELAUS. Zanim przedstawienie rozpoczne, zwrócić mi wypada uwagę prześwietnej publiczności na przymioty które słuchacze cudownej komedii posiadać winni. Kto wytrwał w wierności małżeńskiej, ten ujrzy Różanę w całym majestacie. Kto jednak nie ma o sobie tego przekonania, n. p. mężatka będąca jedną z tych...

BURMISTRZ i obaj pisarze (potwierdzająco) Jedną z tych, jedną z tych!

MENELAUS. Które nie pojmują znów tak

ściśle wierności małżeńskiej, ta nic nie ujrzy, ale to co się zowie nic.

BURMISTRZ. (do pani pisarzowej) A zatem gdybyś Jejmość miała być, czego Boże uchwaj, jedną z tych, to nie ujrzyś Jejmość nic z całej krotoczwili.

PISARZOWA. Ja miałabym być jedną z tych! Panie ratuj mnie! (Umizgając się do męża) Cóż mężusiu, i cóż ty na to? Ja jedną z tych! Jeżeli tego tylko potrzeba, to ujrzę wszystko do najdrobniejszego włoska.

PIERWSZY PISARZ. (przymilając się żonie) Wierzę ci, wierzę aniołku.

Tys była zawsze moją pocziwą Terenią.

PISARZOWA. A ty moim kochanym Jasiem.

BURMISTRZ. (do obu) Już dobrze! Z pomocą bożą spodziewam się ujrzymy ją wszystkich.

MENELAUS. (bierze stółek i stawia go przed teatrem) Na tym stołku Różana usiedzie i przemieni go z pomocą swej laseczki czarnoksiężkiej w najspanialszy tron. Po prawej i lewej stronie tego tronu ukaza się lwy i tygrysy, krokodyle i węże, gdyż niepotrzebuje ona jeno skinać różowym paluszkami a cała przyroda jej się poddaje, twory ziemi przychodzą i odchodzą na jej rozkaz.

CHŁOPIEC. (do Spensyppa) Ależ też to ojciec pływa!

BURMISTRZ. (do Menelausa) Co ten malec mówi?

MENELAUS. A ten malec, to bardzo miły chłopczyzna; nie ma jeszcze dziesięciu lat, a obiecuje już teraz wy kierować się z czasem na znakomitego artystę.

BURMISTRZ. On jednak mówił, że ojciec pływa.

MENELAUS. Prawdę powiedział, mówił bowiem o ojcu Różany. Ona bowiem siedzieć będzie tu na tym stołku, jak to już przed tem miałem zaszczyt wyjaśnić, jej ojciec zaś pływać będzie, to jest unosić się będzie nad nią w powietrzu, zaczarowany przez potężnego czarodzieja. Wszystko się to później da widzieć. Proszę tylko uważać (do chłopca) A ty nie wyrwij się i stul gębę, bo ci uszu nakręcę. (Chłopiec trzyma palec przed ustami.)

BURMISTRZ. A tak, to co innego. Sprowadź tylko już raz tę Różanę, resztę ci daruję.

MENELAUS. Niechaj się stanie (Uroczysto) O Ty, co posiadasz niewyjaśnioną umysłem ludzkim siłę wytwarzającą teatr cudowny, potężny czarodzieju Tiritaritatszi, dozwól obecnie tu zgromadzonym, według stanu i godności wielce szanownym słuchaczom i widzom ujrzyć coś z Twych cudo-

wnych, godnych podziwu i nadziemskich objawów, o przybądź Różano, Ty której niepodobna się oprzeć, z różowymi paluszkami, o różowych ramionach, różowej buzi i pod każdym względem różowa Różano, abyśmy osłupiawszy z podziwienia, w tem pełnem podziwu zapomnieniu. (Zatrzymuje się i spogląda ku drzwiom, jak gdyby posłyszał stukanie) Proszę!.. O dzięki Ci Różano, żeś prośby mojej wysłuchała! (Przystępuje ku drzwiom, otwiera je i udaje, jak gdyby wprowadzał Różanę za rękę i jak gdyby ona na stołku usiadła). Następnie klęka przed stołkiem i pozostaje w tej pozycji. Wielkie poruszenie między obecnymi. Burmistrz wyciąga ogromne okulary, wkłada je na nos i zdejmuję, nic nie widząc, aby przetrzyć szkła. Pierwszy pisarz trzyma rękę ponad oczyma, aby lepiej widzieć. Drugi pisarz wykrzykuje niby w zachwyceniu „Ach!“ Podnoszą się częściowo z siedzeń. Pisarzowa pada na krzesło.

PIERWSZY PISARZ. (n. s.) O łaskawe nieba, ja nic nie widzę. Miałabym się mimowiednie sprzeniewierzyć mej żonie? (Do swej żony) Tereniu, widzisz ty co?

PISARZOWA. (zmieszana drżącym głosem) Ja?.. Czemużbym nie miała widzieć? Mam przecież oczy nie dla parady.

PIERWSZY PISARZ. (d. s.) Pocziwa kobiecina! Wszystko widzi. Od dnia dzisiejszego w dwójnasób ją kochać będę. Wszyscy coś widzą, tylko ja nic nie widzę.

PISARZOWA. (n. s.) Święta panno! Zawszem przecież dochowywała wiary małżeńskiej, choć nieraz sobie w duchu piękniejszego męża życzyłam! i jak na złość nic nie widzę, a oni widzą. Boże zmiłuj się nademną.

DRUGI PISARZ. (do burmistrza) A pan burmistrz widzi wszystko?

BURMISTRZ. (zajęty znów czyszczeniem okularów) Szkła trochę nieczyste. (Wkłada je na nos) A tak, tak! Cudowna postać! Co za oczy, co za kibić, co za czoło, jakie krucze włosy!

DRUGI PISARZ. Ależ blond Panie burmistrzu!

BURMISTRZ. A tak prawda, że blond. Istotnie trudno się oprzeć jej uroczym piękności (D. s.) Przekłeta historia! Nic nie widzę.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Nr. porządkowy 165.

TEATR KRAKOWSKI.

W Sobotę dnia 26 Września 1874 r.

Komiczna operetka w 1 akcie z muzyką, Fr. Suppého,
przekład Feliksa Szobera:

PIĘKNA GALATEA

OSOBY:

Galatea, statua — — — —	Panna Ćwiklińska.	Ganimed, służący Pigmaliona —	Panna Menkes.
Pigmalion, rzeźbiarz grecki —	Pan Wołoszka.	Rzecz dzieje się w Grecyi na wyspie Cypr w pracowni Pigmaliona	
Midas, kapitalista i protektor sztuk pięknych — — — —	Pan Idziakowski		

Po raz pierwszy:

Komedia w 1 akcie p. Henryka Meilhac z francuzkiego:

KOPISTA

OSOBY:

Parnet kopista — — — —	Pan Waliszewski.	Julia, aktorka — — — —	Panna Urbanowicz.
Leon Maxenice, literat — —	Pan Skirmunt.	Józef, służący Leona — — —	Pan Nowakowski.
Edmund Emeline, giełdzysta —	Pan Hierowski.	Rzecz dzieje się w Paryżu	

Komedia w 1 akcie oryginalnie napisana przez Jana
Aleks. hr. Fredrę:

CONSILIUM FACULTATIS

OSOBY:

Pan Kasper Bolbecki — — —	Pan Benda.	Doktor Rzeszko — — — —	Pan Glikson.
Małgorzata, jego żona — —	Panna Wojnowska.	Waluś, służący u państwa Bolbeckich	Pan Wojdałowicz.
Anusia, ich córka — — —	Panna Heneman.	Joasia, służąca	Pani Kwiecińska.
Zdzisław Morzycki — — —	Pan Nowakowski.	Rzecz dzieje się na wsi u pana Bolbeckiego.	
Władysław Szocki — — —	Pan Dłużewski.		

Porządek widowiska: 1 *Kopista* — 2 *Consilium facultatis* — 3 *Piękna Galatea*.

Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godz. 7.